CZĘŚĆ XIV. № 67. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna,* 55 r. as. *Półroczna,* 28 r. ass.

Wtorek, 1/13 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 31 Sierpnia. / 12 Września.

Mieszkańcy Kazania okazywali najżywszą radość ujrzawszy N. Cesarza Jmci. Ulica domu, w którym J. C. Mość zatrzymać się raczył, była prawie niepodobną do przebycia s powodu skupionych na niej tłumów; obok tego nie bez przyjemności widziano, że tatarzy podzielali radość powszechną: zdawało się że ich uczucia zlały się z uczuciami Rossyan.

N. Pan, po przybyciu do Kazania 20 Sierpnia, był o godzinie 10 w Soborze Zwiastowania i ucałował obrazy, tudzież relikwije Św. Gurya. Potém oglądał budujący się gmach dla wojennych kantonistów i cały Kreml. Za powrotem do zajmowanego przez Się domu J. C. Mość raczył przyjmować przedstawujących się wszystkich Jenerałów i wyższego stopnia oficerów, urzędników cywilnych, szlachtę i kupców tak ruskich jako i tatarskich. Potém mieli szczęście przedstawiać się N. Panu Orenburski Wojenny Gubernator i przybyły z nim Mufty.

Następnie N. Cesarz Jmć udał się do Soboru Kazańskiego Klasztoru Panien i tam ucałował cudowny obraz N. Panny Kazańskiej, stamtąd zwiedził więzienie, batalion kantonistów wojennych, gimnazyum, lazarety miejski i wojskowy, dom waryatów, uniwersytet i klinikę, komisoryat i arsenał.

Do obiadu J. C. Mości wezwani byli: Głownozarządzający Wydziałem Dróg komunikacyj, Inspektor odwodowej piechoty, Wojenni Gubernatorowie: Kazański i Orenburski i inne, w orszaku N. Pana znajdujące się osoby. Wieczorem miasto było oświecone.

21 Sierpnia po 9ej godz. zrana, przedstawiane były N. Cesarzowi rodziny plemion, w gubernii Kazańskiej mieszkających, w narodowych swych strojach, jako-to: Tatarzy, Wotiaki, Czuwaszy, Czeremisy i Mordwa. O 10ej godz. N. Pan odbywał przegląd żołnierzy s Kazańskiej gubernii, zostających na nieokreślonym urlopie, dwóch Kazańskich garnizonowych batalionów i kompanii garnizonowej artylleryi; potém oglądał meczet tatarski i pomnik, wzniesiony ku czci poległych przy wzięciu miasta Kazania, za panowania Cara Jana Wasiljewicza Groźnego.

Do obiadu J. C. Mości byli wezwani wszyscy w Kazaniu obecni Jenerałowie, gubernijalny Marszałek szlachty i Kurator Kazańskiego naukowego okręgu.

O godz. 7ej wieczorem N. Pan uświetnił obecnością Swoją bal, dany przez szlachtę Kazańską, przyczém całe miasto było oświecone; o północy zaś wyjechał do Simbirska, dokąd szczęśliwie przybył 22 Sierpnia, o 1 godzinie zrana.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu mianowani sprawującemi obowiąski: Dyrektora lasów okrętowych w Ministerstwie marynarki Członek Rady Departamentu Budownictwa okrętowego w temże Ministerstwie Kontr-admirał baron von *Wrangel*, i 7 b. m. Dyrektora Departamentu Medycznego w Ministerstwie Wojny, Jenerał Sztab-Lekarz wydziału cywilnego, Lejb-chirurg, Radzca Stanu *Tarasow*.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1.) *18 b. m.* (S 4 Dep.) O ustanowieniu administracyi nad interesami domu handlowego Chrystiana Schoera i komp.

S 1 Departamentu:

2.) *19 b. m.* Z zaleceniem iżby odtąd wszystkie pieniądze, przeznaczone na gaże urzędników, były przesyłane s Kass

skarbowych do sądownictw i urzędów, gdzie takowi w służbie zostają.

3.) *21 b. m.* Z ogłoszeniem iż N. Cesarz Jmć, raczył roskazać: «Pułkownikowi Konnej artylleryi gwardyi *Kosiń-«skiemu* pozwolić przybrać tytuł Barona, odkazany mu przez «rodzonego stryja jego, dymisyonowanego byłych wojsk pol-«skich pułkownika barona Kosińskiego, któremu tytuł tako-«wy był nadany od Cesarza Francuzów.»

4.) *tegoż dnia.* O objęciu przez P. Kontrolera Państwa tego urzędu po powrocie z urlopu.

5.) *tegoż dnia.* O wydawaniu poddanym Austryackim rozmaitych świadectw na prostym papierze.

6.) *24 b. m.* O mundurach urzędników podwładnych Ministerstwu Wojny wydziałów.

7.) *tegoż dnia.* O ustawie i etacie szkoły artylleryjskich rostrucharzy.

8.) *26 b. m.* O pozwoleniu dłużnikom Izb Powszechnej Opieki, wyprzedawania włościan bez ziemi. (Szczegóły tego Ukazu będą w Tygodniku).

Dokończenie spisu spraw śledczych, przysłanych od Gubernatorów cywilnych: Wileńskiego: 16) O poszukiwanym przez XX. Augustyanów białych folwarku dolnych Janidziach, od obyw. Ancyforowiczów, Giecewiczów, i Rymszewiczowej. — 17) O pretensyi pieniężnej X. Pawłowskiego do spadkobierców po xiążętach Puzynach. — 18) O sporze granicznym obyw. Tańskich ze starostwem Olkieniskiem. — 19) O pretensyi pieniężnej xx. Benedyktynów do Jewiejskiego Grecko-Rossyjskiego monasteru i do starozakonnego Lejzerowicza. — 20) O poszukiwanym przez x. Perchowskiego, od obyw. Dymszy siódmym procencie od summy 8000 złotych. — 21) O poszukiwanych przez x. Jagiełłowicza 500 rub. sreb. za przelewem od szlachcica Gedymina na szlachcie Daukszach. — 22) O poszukiwanym przez PP. Bazylianki Wileńskie włościaninie Raczkowiczu od hrabi Przezdzieckiego. — 23) O sporach granicznych obyw. Skarżyńskich ze starostwem Dowkowskiem, zostającém pod dożywociem hrabi Brzostowskiego. — 24) O pieniądzach poszukiwanych przez urzędnika Bobiatyńskiego na Kowieńskiej miejskiej Radzie. — 25) O pojezuickiej summie 2600 rub. 47 kop. opartej na majątku Kołki. — 26) O poszukiwaniu przez Skarb od kupców Tanchela i Józefa Mejerowicza summy 3400 r. ass. zawinionej Szmujle Szapszelowiczowi Sigałowi. — 27) O zaległości procentów od summy 21,000 rub. sr. zapisanej przez hetmana Tietierę Jezuitom Warszawskim, zabranej potém na fundusz edukacyjny i opartej na dobrach Kołki xiążąt Radziwiłłow. — 28) O pretensyi starozakonnych Szczerbowej i Dubickiej do dwóch domów w miasteczku Mereczu, na których rozciągnięte jest poszukiwanie skarbowe. — 29) O poszukiwanych przez PP. Bazylianki Wileńskie włościan Lachów, od obyw. Teodora Wańkowicza. — 30) O ofiarowanej przez xięcia Dominika Radziwiłła corocznej opłacie 1200 r. sr. na rzecz gimnazyum Wołyńskiego, z obowiązkiem wypłaty jednorazowie 20,000 rub. sr. w razie jeżeliby od tej annuaty chciał się uwolnić. — Mohylewskiego: 31) O niedostających w pojezuickiej jurysdyce sianożęciach i gruntach. — 32) O włościaninie Pawle Tichonowie, zapisanym przy majątku obyw. Rosetera. — 33) O dowodzonej przez Sekretarza gub. Zacharzewskiego lenności majątków Tysmanowa i Kabyniek. — Podolskiego: 34) O pretensyi Komisyonera Radzcy hon. Mikołajewicza, do obyw. Porczyńskiego, o niedostawę prowiantu za kontraktem. *(Według 3 ogłoszenia w Dod. do G. P. z d. 19 Sierpnia 1836 roku).*

— Do 1 oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu weszły następne sprawy *appelacyjne*, przysłane od Izb Sądu Cywilnego: Mohylewskiej, 1) Obyw. Konstancyi Kamińskiej s Piotrowskim o majątek Bataraki i Rakowszczyznę. — 2) O poszukiwanej przez Skarbnego Bychowskiego pow. Klimontowicza zastawnej summie na starozak. Kurglewych. — 3) Obyw. Sołtana, ze Sztabs-kapitanem Alexandrem Siellawą o ruchomość. — Podolskiej, 4) Obyw. Katarzyny Modzelewskiej, z obyw. Stanisławem Stempowskim o summie posagowej 15,000 rubli srebrem. — 5) Obyw. Kazimierza Słotwińskiego z jego spadkobiercami, o spadek po Tomaszu Słotwińskim. — 6) Hrabi Mieczysława Potockiego ze spadkobiercami Radzcy honor. Jana Koczaunowa o prawie do domu i t. d. — 7) Xiążąt Konstantyna, Borysa i Gustawa Czetwertyńskich, z obyw. Karolem Bohowskim, Franciszką Bilimową i Elżbietą Milewską o różne pretensye. — 8) Obyw. Antoniego, Kazimierza i Wincentego Słoneckich i Jaworskiego, z obyw. Erazmem Grabianką o summę. — 9) Hrabi Józefa Kossakowskiego ze Stanisławem Grabianką o summę. — Wileńskiej, 10) obyw. Godaczewskich, s Senatorem Ogińskim, Dymonem i Wazgirdami o summę. — Witebskiej, 11) O różnych pretensyach Pułkownika Snarskiego do Radzcy Dworu Trojana Swołyńskiego. — Grodzieńskiej, 12) hrabi Adama Chreptowicza z obyw. Haciskim o włościan Bożków. — Wołyńskiej, 13) Radzcy Dworu Alexandra Skalskiego, ze starozak. Jojzynem Rotnerem o 5000 rubli srebrnych.

(Według 3 ogł. w Dod. do G. P. z d. 21 Sierpnia 1836.)

— Podług listownych doniesień, w ubiegłym Lipcu, w Szydłowie, na Żmudzi, umarł z anewryzmatu Kazimierz Kontrym, niegdyś sekretarz, a potem adjunkt-bibliotekarz byłego Uniwersytetu Wileńskiego. W literaturze krajowej zostawił po sobie pamiątkę pożytecznej pracy w pismach peryodycznych, których był wydawcą, jako to w Gazecie literackiej, Dzienniku i Dziejach Dobroczynności, w Wilnie wydawanych.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 30 Sierpnia. Xiężna Kent s xiężniczką Wiktoryą udały się na zimowe mieszkanie do Claremont, wiejskiego domu Króla Leopolda.

— Gazety tutejsze zapełnione są szczegółami o nieszczęśliwej podróży, którą 22 b. m. xiążę Karol Brunświcki przedsięwziął był ze znaną żeglarką napowietrzną panią Graham. Wyprawa ta ściągnęła przeszło 10,000 ciekawych do ogrodu Flora-Thea-Garden, skąd balon miał się puścić. Tak balon jak i łódka odznaczały się przepychem. Xiążę przybył w towarzystwie licznego orszaku i kilku dam; czterech służących niosło za nim ogromny płaszcz, teleskop, czerwoną chorągiew i parasol. Pani Graham, odbywająca już podroż powietrzną po raz 15, wstąpiła do łódki pierwsza. Xiążę wszedł za nią i zrazu dawał oznaki strachu, wkrótce atoli przyszedł do siebie, roskazał ballast wyrzucić i balon poważnie wzniósł się do góry. Podróż ta wszakże skończyła się w sposób dla obojga smutny: gdyż, przy spuszczaniu się balonu, łódka wywróciła się i oboje podrożni ze znacznej wysokości spadli na ziemię. Mistress Graham upadła głową i odniosła niebespieczną ranę. Xiążę Karol był szczęśliwszym, gdyż tylko się potłukł. Oboje wielce się różnią w opisie swojego przypadku. Xiążę ogłasza, iż, z rady P. Graham, trzymał się ciągle liny, lecz, przy spadaniu balonu, wyrzucony został z wysokości stop 18 i wkrótce ujrzał pani Graham wyrzuconą z wysokości jeszcze daleko większej, gdyż balon po jego własnem wyleceniu znowu puścił się był w górę. Mąż pani Graham przeciwnie, przypisuje całą winę xięciu, który wyskoczył z łódki zaledwie ta była się dotknęła ziemi, przez co balon, pozbawiony części swojego ciężaru, znowu się podniósł w górę, przyczem P. Graham która, cała zajęta xiążęciem, zapomniała ostrożności trzymania się liny, została z łódki wyrzuconą z wysokości około 100 stóp. — Pani Graham, skutkiem tego przypadku, poroniła i leży złożona chorobą. Xiążę Karol przesłał jej tymczasowo 50 f. sterl. i obiecuje ponieść wszelkie koszta, na jakie przypadek ten małżonka jej narazić może.

Paryż 28 Sierpnia. Jedna z gazet tutejszych zdaje w następujący sposób sprawę s przyczyn, które pociągnęły za sobą obecne rozwiązanie gabinetu. «Samowolne odwołanie z Afryki jenerała Bugeaud, dla poruczenia mu dowództwa w Hiszpanii i odezwa jenerała Lebeau, w której wódz ten ogłasza się za bezpośrednio przez Króla Jmci Francuzów mianowanego i zapewnia iż jest tylko poprzednikiem nowych ze strony Francyi posiłków, którę to odezwę, przypisują instrukcyom danym mu przez P. Thiers, ściągnęły temu ostatniemu ostre wyrzuty od dworu. S przykrością P. Thiers zmuszony był zezwolić na to, ażeby owa ostatnia część odezwy jenerała Lebeau została odwołaną w Monitorze. Postępowanie to, łącznie z oporem jaki spotykały jego propozycye względem niezwłocznego mianowania posła do Hiszpanii, na miejsce zmarłego P. de Rayneval, zniechęciło P. Thiers do tego stopnia, iż, postanowiwszy usunąć się z gabinetu, siłą swojej wymowy skłonił do takiegoż kroku wszystkich pozostałych ministrów, prócz P. de Montalivet i nieobecnego w Paryżu hrabi d'Argout, przedstawując im, że nie idzie już o interwencyą, lecz iż Król zamierza owszem Hiszpaniję zupełnie pomocy swojej pozbawić i zostawić ją własnemu losowi.»

— Gazeta *la Presse* chce wiedzieć, jakoby nowy gabinet złożony być ma z osób następujących: P. Guizot, minister spraw wewn. i prezydent rady; hrabia Molé, minister spraw zagr.; marszałek Soult, min. wojny, P. Duchâtel min. skarbu; P. de Rémusat, min. oświecenia; P. de Montalivet min. handlu i P. Martin, min. sprawiedliwości.

— Jenerał Bugeaud przybył tu 23 b. m., z Afryki i bezpośrednio po swoim przyjeździe miał u Króla Jmci posłuchanie.

— W *Journal des Débats* czytamy: «Królowa wdowa opuściła St-Ildefonso 17 b. m. zrana, dla udania się do Madrytu, dokąd tegoż dnia wieczorem, w towarzystwie młodej Królowej, dwóch nowomianowanych ministrów i jenerała Rodil przybyła. Podróż ta odbyła się pod eskortą jednego batalijonu milicyi, który dnia poprzedzającego ze stolicy dla służenia za straż przyboczną obu Królowym przybył. Gazety Madryckie z dnia tego zapełnione są długiemi raportami o poruszeniach w prowincyach, odezwami junt rewolucyjnych, adressami do Królowej i t. p. Teraz, kiedy rewolucya w samym Madrycie została dokonaną, wypadki w Walencyi, Kadyxie, lub Grenadzie, znacznie na interesie straciły. Zresztą podobne powstania już po całej Hiszpanii się szerzą.

— Podług *Messager* Królowa Krystyna po wypadkach w St.Ildefonso, oznajmiła rządowi francuskiemu swe postanowienie opuszczenia Hiszpanii i przeniesienia się na mieszkanie do Francyi. Twierdzą że już nawet czynią się przygotowania do jej przyjęcia i że Królowa zamieszka w zamku Meudon.

— Izba Procerów jednomyślnie postanowiła nie zaprzysięgać Konstytucyi.

— Konstytucya ogłoszoną została w Ceuta.

— Jenerał Evans zawsze jeszcze, jest w St-Sebastien gdzie mu wiele kłopotu przyczynia jego legija angielska, przez swą nieuległość i rozpustę.

— Główna kwatera don Karlosa była 18 Sierpnia w Aspeitia, Jenerałe zaś Villaréal 17 w Guevara.

Paryż 29 Sierpnia. Nowy układ gabinetu jeszcze nie przyszedł do skutku. Dzisiejszy *Journal des Débats* zawiera taką wiadomość: «Pewną zdaje się być rzeczą, że rozszerzona wczoraj wieczorem pogłoska, jakoby hr. Molé miał mieć powierzony sobie układ ministerstwa, jest przynajmniej zawczesną. P. Guizot przybył tu wczora około południa.» Za przyczynę usunienia się wychodzących ministrów, uważają powszechnie rozró-

żnienie się ich ze zdaniem Królewskiem co do zbrojnego wdania się Francyi do spraw Hiszpanii.

— Jenerał Alava wysłał wczora gońca do Madrytu, s protestacią przeciwko roskazowi P. Calatrava, względem wykonania przez będących w Paryżu hiszpanów przysięgi na konstytucią 1812 r. Wszyscy członkowie poselstwa hiszpańskiego w Paryżu przysięgi tej odmówili.

— *Journal de Paris* zbija podgłoskę jakoby xżę Orleanu miał przybyć z obozu w Compiègne do Paryża.
(J. S. P. Gaz. P. P. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Piszą z Berlina, pod d. 11 b. m. «Odebrano tu nader ciekawe pismo od pruskiego Missyonarza w Tahiti, zdające sprawę s postępów towarzystw trzezwości, ustanowionych na tych wyspach, pod opieką religii. Towarzystwa te założone zostały w 1833 roku; zrazu krajowców niewiele obchodziły i Królowa, do któréj się missyonarze udawali, zdawała się obawiać niechęci mieszkańców. Mimo to, matka i ciotka Królowej zapisały swe imiona w poczet członków tych stowarzyszeń i nakoniec sama Królowa poszła za ich przykładem. Woźny zwiastował tę nowinę ludowi, wzywając go iżby się weselił, że Bóg raczył zmiękczyć serce młodej władczyni. Wkrótce potem został ogłoszony wyrok, zakazujący wszystkim, tak rodowitym, jak obcym mieszkańcom, używania wódki (*wody ogniowej*, jak ją Tahitianie nazywają), nawet trzymania jej w domu. Wyrok ten zubożył szynkarzy w Rapaté i indziej, w posiadłościach Królowy, jest on bowiem wykonywany surowie i bezstronnie, wszelkie zaś naczynia, które zawierały wina lub wódki, zostały rozbite, bez względu na osoby, do których należały. Proszono o zostawienie pewnej ilości na przypadek choroby, lecz napróżno.

— Piszą w *Gazecie Kolońskiej:* Okoliczność górująca teraz w Anglii, nad wszelkiemi innemi przedmiotami publicznej uwagi, jest zły stan zdrowia Króla, który staje się codnia bardziej zatrważającym, pomimo milczenie, które, przez uszanowanie, chowają angielskie dzienniki. Przez kilka dni J. K. Mość niemógł być obecnym na Radzie Ministrów, przy rozbiorze zagadnień, tyczących się angielskiego Kościoła.»

— Departament Korsyki otrzymał od Rządu pozwolenie wystawienia pomnika na cześć Napoleona w jego rodzinnem mieście. Będzie to kolumna z granitu, a na niej posąg, w rodzaju tego, który jest na kolumnie Vendôme w Paryżu. Na pokrycie kosztów tego pomnika otworzona została subskrypcya, i na jej czele zapisał się Król francuzów i xiążę d'Orléans.

— W Departamencie du Nord we Francyi, P. de Caux posiada młodego, ładnego konia, który ma tę osobliwość, iż maść jego już się trzy razy zmieniła. Mając dwa lata wieku był on skarogniady, potém stał się siwojabłkowitym, ale wkrótce powrócił do dawnéj maści. Teraz tworzą się na nim białe pasy i wnosić trzeba iż stanie się całkowicie białym. Weterynarze ze szkoły Alfort pilnie śledzą to szczególne zjawisko przyrodzenia.

— Ostatnimi czasy odkryto, że krzew dający prawdziwą, najlepszego gatunku herbatę, rośnie naturalnie na przestrzeni 100 mil w wyższym Hassamie, należącym do posiadłości angielskich. Łatwo sobie wystawić ważność tego odkrycia dla handlu W. Brytanii. Nadto, w wielu już częściach Indyj, założono plantacye herbaty.

— Powszechnie twierdzą że małżeństwo Króla Othona z jedną xiężniczką Oldenburską jest już ostatecznie ułożone i że się odbędzie w Październiku b. r.

— Donoszą s Konstantynopola, pod dniem 27 Lipca, o szczegółach odwiedzenia przez posłowę francuzkę, panię Roussin, starszej siostry Sułtana, Ezmeh Sułtany. O wyznaczonej godzinie pani Roussin udała się w towarzystwie dwóch córek i jednej tłumaczki do pałacu Kurn-Czesme, gdzie była przyjętą przez czterech abissyńskich eunuchów, którzy ją aż do wschodów odprowadzili. Tam czekały na nię pierwsze kobiety ze służby Sułtanki w uroczystym stroju. Niektóre z nich, hołdujące duchowi mody, który się w Turcyi już i do serajów wkradać zaczyna, miały trefione włosy i gatunek koszul mężkich, z wystającemi kołnierzykami i czarnemi na szyi chustkami. Po przywitaniach wschodniego obrzędu, posłowa odprowadzona została do salonu, gdzie ją częstowano łakociami. Honory salonu robiła sekretarka Sułtany, piękna Peri-szef-Hamin, jedna z najlepszych poetów tureckich i niemniej wsławiona stałością umysłu, z jaką kilkakrotnie już odrzuciła miłośne ofiary Sułtana Mahmuda. Ona to potém pokazywała gościom pokoje pałacu i nakoniec odprowadziła je do sali bawialnej, gdzie znalazły samę Sułtanę. Pokoje tej pani odznaczają się największą skromnością; meble z Europy sprowadzone niczem się nie różnią od zwykłych mebli dostatniejszych mieszkańców Paryża.

— Otrzymane z Alexandryi do końca Czerwca wiadomości twierdzą, że saint-Simoniści, którzy z Ojcem Enfantin do Egyptu się byli udali, już prawie całkiem ze sceny znikli. Było ich 21; s tych jeden umarł s choroby zwyczajnej, innych pięciu s powietrza morowego; czterej przeszli na mahometańską wiarę, jeden niewiadomo gdzie się podział, a trzech z Egyptu przeszło do innych krajów. Jeden s tych ostatnich, nieumiejący po arabsku i jeszcze niezbisurmaniony, poszedł na czele karawany zachodnich pielgrzymów do Mekki. S pozostałych jedni są w służbie drogowej, drudzy przy szpitalach; dwaj dają publiczne lekcye. Sam tylko ojciec

Enfantin niema żadnego zajęcia i utrzymywany jest przez swych zwolenników a szczególniej przez znanego francuza, Soliman-paszę, niegdyś pułkownika Selves.

(J. S. P. G. P. P. P. J. F.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

PIERWSZA ŻELAZNA DROGA W ROSSYI.

(Dokończenie.)

W wystawionem już od lat kilku w Londynie Kolizeum jest ogrod zimowy z bijącą fontanną, który się powszechnie ze swego urządzenia podobał. W budowie przeznaczonej w Pawłowsku do przyjęcia i do zabawy publiczności, będzie także założony mały ogrod zimowy s fontanną. Do tej roboty przybył już z Anglii P. Samuel Gray, który się trudnił urządzeniem fontan w Londyńskiem Kolizeum i po wielu innych miejscach. Jego pracą stanie fontanna w budowie w Pawłowsku, a przy niej w zimowym ogrodzie będzie sześć mechanicznych krzeseł tak, urządzonych, iż siedzący oparciem się o poręcze będzie mógł dowolnie zmieniać kształt fontanny. Prócz tego dwie fontanny letnie staną przed budową.

Do dopilnowania wszystkich w Anglii zamówionych robot P. Gerstner zostawił jednego komissanta i 2 inżynierów, mających objeżdżać fabryki i co tydzień donosić o postępie, nadto jeszcze rozdał pieniężne nagrody robotnikom, dla zachęcenia do pośpiechu i pilności.

Kiedy tak szło kontraktowanie potrzebnych robot zagranicą, pozostali na miejscu inżynierowie zajęli się osuszeniem błot przez które ma przechodzić żelazna droga, i grobla na nich już stanęła; nadto usypano też groblę na 10 wiorstach do właściwej wysokości (średnia wysokość 10½ stop): reszta dokończy się w ciągu dwóch miesięcy. — S pomiędzy mostów najtrudniejszy jest na kanale obwodowym około Petersburga. Tu się zabijają teraz pale 5 babami we dnie i w nocy; potrzeba wbić 288 palów: wpędzają się 7 do 8 stóp w głąb, dopóki po 50 uderzeniach na ½ wierszka tylko się osuwać mogą. Stawi się pięć pomieszkań dla służby drogowej. Budowy na trzech stacijach w Petersburgu, Carskiem-Siele i Pawłowsku będą tego roku w nieodbite tylko potrzeby opatrzone. Lecz za to wielki budynek w Pawłowsku dokończy się jak najstaranniej. Planow jego nadesłanych było 11 z Rossyi a 2 z Berlina. J. C. W. W. X. Michał od którego zatwierdzenie planu zależało, wybrał był jeden Berliński; lecz gdy wykonanie jego okazało się zbyt kosztownem, plan Petersburskiego architekta Stakenschneidera pozyskał approbatę. Długość frontu budynku będzie 250 stop ang. Parowa machina o sile 8 koni będzie pędziła wodę do wodozbioru, s którego będzie szła już przefiltrowana.

Droga s Carskiego-Sioła do Pawłowska może być podług poczynionych przygotowań otwartą w pierwszych dniach Września b. r., reszta do Petersburga otworzy się w Październiku, jeśli nie zajdą nieprzewidziane, nadzwyczajne przeszkody.

Po takiem zdaniu sprawy P. Gerstner w pismie swojem zastanawia się jeszcze nad zarzutami jakim podpadło jego przedsięwzięcie.

Główny zarzut ściągał się do sprowadzania szyn walcowatych z Anglii. Przywilejem N. Cesarza sprowadzenie tych szyn do dróg Pawłowskiej i Peterhofskiej zostało dozwolone pod warunkiem, aby rossyjskie fryszerki miały pierwszeństwo, jeśli takiegoż żelaza, choćby 15% drożej niż zagraniczne, dostarczą. Nikt w kraju nie stanął do konkurrencyi i stanąć nie mogł, bo nie ma jeszcze w Rossyi machin do walcowania; dla tego całe żelazo trzeba było sprowadzić z Anglii. Jednakże P. Gerstner w podróży swojej starał się zaradzić na przyszłość temu niedostatkowi. W tym celu usiłował szczególnie połączyć się s P. Janem Cockerill w Belgijach. Już od lat 30 sławny ten fabrykant trudni się nie tylko celniejszemi gałęziami przemysłowej mechaniki we własnych fabrykach, lecz i budową wszelkich machin teraz używanych. P. Cockerill ma w Seraing blisko Liège kopalnie węgla, fryszerki, walcownie do walcowania żelaznych blach, sztab i szyn, i fabrykę machin; 2400 robotników i 15 machin parowych, s których każda o sile 400 koni, pracują w tym ogromnym zakładzie. W Liège ma P. Cockerill przędzalnię bawełny, mechaniczną tkalnię, przędzalnię wełny czesanej i wielką fabrykę machin, w której się robią machiny do tych wszystkich fabryk; w Liège, Verviers i Akwizgranie ma przędzalnie i tkalnie do merynosowej wełny; w Andennes blisko Namur ma fabrykę drukowania perkalów i fabrykę nieskończonego papieru; w Cottbus (w Prusiech) przędzalnię nici; w Stolberg (w Prusiech) fabrykę zynkową; w Przedborzu (w Polsce) fabrykę sukna; w Barcelonie (w Hiszpanii) przędzalnię bawełny; w Surinam skład młynów cukrowych i machin parowych; nadto P. Cockerill dla towarzystw akcyowych urządza teraz młyny parowe w Belgijach, takiż młyn w Algerze i przędzalnie lnu w Belgijach. Zakład w Seraing wydał już wiele machin do statków parowych i teraz 4 machiny parowe, (każda o sile 160 koni) do statków parowych między Hâvre i Lizboną.

P. Gerstner nakłonił Pana Cockerill do wejścia z nim w spółkę dla założenia w Rossyi fabryki szyn drogowych i dla otwarcia w tym celu towarzystwa akcyowego. Przybyły do Rossyi komissant Cockerilla wspólnie s P. Ger-

stner otrzymali już od Ministra Skarbu zapewnienie, że zamiar ich będzie od rządu wspierany.

Drugi daje się słyszeć zarzut, że droga żelazna łączy tylko dwa końcowe punkta, a miejsca po drodze leżące nie mogą z niej korzystać. — Na to odpowiada P. Gerstner że na drodze z Manchester do Liverpool, długiej 45 wiorst, są dwa szeregi powozów; pierwszy odbywa całą drogę w 80 do 90 minutach i zatrzymuje się tylko w połowie: drugi zatrzymuje się na 20 punktach: postawieni dozorcy wywieszają na tych 20 punktach za zbliżaniem się szeregu flagę czerwoną, kiedy idzie s podróżnemi, błękitną, kiedy idzie s towarami. Pomimo tej zwłoki szeregi te odbywają 45 wiorst w 2 godzinach, albo najwięcej w 2 godzinach 10 minutach. Łatwo to sobie wytłumaczy każdy, s teoryją machin parowych obeznany: za każdem zastanowieniem się powozów para się gromadzi i potem zwiększa się prężenie i szybkość powiększona wynagradza stratę czasu pochodzącą z zastanowienia się. Na drodze z Darlington do Stokton widać stojące na pobocznych drogach wozy ładowne towarami, które z łatwością w przeciągu 2 do 3 minut przyprzęgają się do głównego szeregu. Nie ma przeto wątpliwości że i na zamierzonej drodze s Petersburga do Moskwy z różnych punktów będzie można przewozić podróżnych i towary, i na to przy odległości 600 wiorst trzeba będzie najwięcej 24 godzin.

Zarzucano też jeszcze że w pierwszym roku może być kilkakroćstotysięcy podróżnych, lecz że potem, po zaspokojeniu pierwszej ciekawości, liczba podróżnych musi się zmniejszyć. Na to P. Gerstner odpowiada, że dotąd na każdej żelaznej drodze liczba podróżnych stale się corok zwiększała i stwierdza to powziętemi z urzędowych doniesień rachunkami. Szybkość kommunikacyi pomnaża zawsze liczbę podróżnych. W Paryżu od lat kilku zaprowadzono pojazdy *omnibus;* w 1831 r. przejechało w nich 2,876,646 osob, w 1834 r. 4,220,520. Dla tego w Anglii niewahano się zrobić drogę żelazną do Deptfort i Greenwich, zaczynającą się w środkn prawie Londynu i w całej długości 5½ wiorst opartą na murowanych arkadach, których jest do 1000. Arkady te mają 22 stóp wysokości i tysiące ludzi co godzina przejeżdża pod niemi, kiedy w tymże czasie pędem strzały nad arkadami powozy parowe podobnież tysiące ludzi przewożą. Droga tu spółzawodniczy z żeglugą na Tamizie między Londynem a Greenwich, i nikt nie wątpi że weźmie przed nią pierwszeństwo.

Najlepszym dowodem korzyści jaką przynoszą w Anglii drogi żelazne, są kursa tamecznych akcyj, t. n. p.

Liczba akcyi.	Drogi żelazne.	Opłata począt-kowa za akcyą.	Cena akcyi 11 Maja b.r.
5,100	z Liverpool do Manchester	100 f. st.	290 f. st.
25,000	z Londynu do Birminigham	50 —	129 —
2,100	z Leeds do Selby	100 —	125 —
10,000	z Manchester do Leeds	5 —	27 —
1,000	z Stockton do Darlington	100 —	235 —

W ogóle nie było ani jednej w ostatnich latach przedsięwziętej drogi, którejby kurs nie był korzystnym, owszem s porównania kursu akcyj 14 dróg wypada, iż obecna wartość akcyi kosztującej pierwiastkowo 100 f. st. wynosi 241⅕ f. st. Ten wypadek dostatecznie wyświeca dla czego w Anglii tworzą się ciągle projekta nowych dróg żelaznych, tak iż parlament musiał użyć środków do wstrzymania tego zapału. P. Gerstner wylicza w końcu korzyści spodziewane z drogi, mającej się otworzyć do Pawłowska; zastanowiwszy się potem nad drugą drogą s Petersburga do Peterhofu, na którą także Monarszy przywilej otrzymał i w tym roku ma otworzyć kompaniją akcyonistów, zwraca uwagę na przedłużenie tej drugiej drogi do Oranienbaumu, mającą ułatwić związek s Kronsztatem, przewiduje połączenie jej z Moskwą i Niżnym Nowgorodem, lecz o tem wszystkiem będziemy jeszcze mieli dość czasu donieść szczegółowo naszym czytelnikom, kiedy te olbrzymie nadzieje będą przychodziły do skutku.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 31 Sierpnia. / 12 Września.

Na Londyn	na	3	m.	—	$10\frac{47}{64}$ pens.
— Amsterdam	—	3	—		$53\frac{3}{4}$ cens.
— Hamburg.	—	3	—		$9\frac{23}{32}$ szyll.
— Paryż	—	3	—		$112\frac{1}{2}$ cent.
Rubel złoty	—	3	rub.		69 kop.
— srebrny	—	3	—		58 —

Akcye Towarzystw. Zabezpieczeń. od ognia: Dawn. 1380 r.
— — — — Nowego 505 —

Londyn 30 Sierpnia. Kens. $3\frac{0}{0}$ 91⅛.
Paryż 29 Sierpnia. 5 proc. 109; 3 proc. 80.
Hamburg 2 Września. Ang. Ross. 105¼.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Августа 31-го 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOEJNNEJ.

DODATEK NADZWYCZAJNY

DO № 67.

TYGODNIKA PETERSBURSKIEGO.

W ciągu rana 31 Sierpnia, N. Cesarzowa Jmć odebrała dwóch gońców od N. Pana; jednego o wpół do 8ej a drugiego o 10ej godzinie.

Oni przywieźli N. Pani wiadomość, że N. Cesarz Jmć, przy przejeździe z miasta Penzy do Tambowa, nie dojeżdżając o pięć wiorst do miasta Czembar, o godz. 1 po północy 26 Sierpnia, został wywrócony w zakrytym koczu i, padając na lewe ramię, złamał sobie lewy obojczyk. Przypadek ten, dzięki Najwyższemu, nie miał niebespiecznych następstw. Cesarz doszedł pieszo do miasta i natychmiast po opatrzeniu złamanéj części, wyprawił do N. Pani jednego, a po krótkim odpoczynku i drugiego, s przybyłych tu dziś gońców, zdając Jej Cesarskiej Mości w dwóch, nader szczegółowych listach, sprawę ze zdarzonéj przygody.

N. Cesarzowa Jmć raczyła roskazać podać o tém do powszechnéj wiadomości, wraz z następnym lekarskim biulletynem Lejb-medyka *Arendta* i Powiatowego lekarza *Zwernera.*

«Przy pierwszém opatrzeniu N. Cesarza Jmci dało się widzieć, że kość obojczykowa złamaną została ukośnie, podle piersiowej kości, bez wszelkiego dalszego uszkodzenia. Złamanie to jest proste i bez żadnej komplikacyi i jest zupełna nadzieja prędkiego i doskonałego wyzdrowienia N. Pana. Jego Cesarska Mość, po przewiązaniu, przez kilka godzin spokojnie zasypiał i, prócz lekkiego miejscowego bolu w złamanej części, czuje się dobrze.

(Podpisano:) Lejb-medyk *Arendt.* — Powiatowy lekarz *Zwerner.*

26 Sierpnia o 8 godz.
po południu.

N. Cesarzowa Jmć rozkazała ogłosić odebrany dziś, 1 Września, drugi biulletyn o stanie zdrowia N. Cesarza Jmci.

«*Czwartek* 27 Sierpnia, o godz. 8 po południu.» N. Cesarz Jmć przepędził przeszłą noc, równie jak i cały dzień, bardzo dobrze. Symptomatów gorączki wcale niema, puchlina i ból w miejscu złamania są umiarkowane, i w ogólności stan zdrowia J. C. Mości zupełnie jest zaspokjający.

(Podpisano:) Lejb-medyk *Arendt.* — Powiatowy lekarz *Zwerner.*